BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

Nr. Wilno, dnia 15 września 1930 roku. **318.**

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

-----oooOOOooo-----

§

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Žinios" o niemieckiej akcji rewizjonistycznej.

"Lietuvos Žinios" Nr.207 z dn.11.IX.1930 r.Art.p.t."Marzenia o odbudowie Europy przedwojennej". Streszczenie:

W ostatnich czasach Niemcy wszczęły, jak wiadomo, intensywną akcję rewizjonistyczną. Na wschodzie Eupy mogą się również znaleść stronnicy rewizji granic powojennych. Jeżeli dzisiaj Niemcy wołają, iż nie mogą istnieć bez korytarza gdańskiego, to kto wie, czy jutro ktoś inny nie powie, iż dusi się np. bez Libawy, lub też bez bez pośredniego połączenia z Niemcami.

Apetyty rosną i może się zdarzyć, iż akcja, zmierzająca ku rewizji granic, zahaczy i państwa bałtyckie. Tymczasem te ostatnie przedstawiają w swej polityce obraz, przypominający przysłowiowych łabędzia, rybę i raka, ciągnących w różne strony wóz, dany im wspólnie przez historję.

Wielka szkoda, iż odpowiedzialni mężowie stanu państw bałtyckich w swych poczynaniach nie mogą wyjść poza ramy pewnego prowincjonalizmu politycznego i niezdolni są docenić tych ~~xxxxxx~~ faktów w Europie Zachodniej. Błędnem bowiem byłoby mniemanie, iż państwa bałtyckie znajdują się w sytuacji jakiegoś szczęśliwego państwa z Utopji, któremu nic nie grozi.

Rozsądni politycy muszą przewidywać rozmaite posunięcia polityczne oraz umieć zachować się odpowiednio wobec nich.

Przygotowanie zaś do tego może nastąpić tylko wtedy, gdy rządy wewnątrz państw tych będą oparte na zasadach demokratycznych i parlamentarnych oraz gdy wszystkie państwa bałtyckie zjednoczą się celem obrony własnej egzystencji.-

Sensacje prasy amerykańskiej co do rzekomych planów polskich względem Litwy.

"Lietuvos Žinios" w N-rze 207 z dn.12.IX.1930r., zamieszczają przedruk nieprawdopodobnie brzmiących "rewelacyj" z "Naujenas" Nr.202 202, które z kolei powołują się na artykuł korespondenta amerykańskiego pisma "New York Sun" w Paryżu, Wiliama Byrda z dn.23-go sierpnia r.b."Rewelacje" te brzmią, jak następuje:

Sfery dyplomatyczne w Paryżu zajęte są rozstrząsaniem możliwości zamierzonej przez Polskę aneksji Litwy. Polska ułożyła się co do tego już z głównemi mocarstwami, ~~xxxxxxxxx~~ uzyskując zgodę niektórych z nich. Polska i Niemcy miały zawrzeć tajny układ, na mocy którego Niemcy nie będą się sprzeciwiały aneksji Litwy przez Polskę wzamian za korytarz pomorski i suwerenność względem Gdańska. Po aneksji Litwy Polska miałaby port kłajpedzki i mogłaby Gdańsk całkowicie Niemcom zwrócić, tak, że Prusy Wschodnie znowuby się z "Vaterlandem" zjednoczyły. Podobno Francja zgadza się na taką propozycję polską, dając do zrozumienia, że w razie aneksji Litwy Francja nie będzie widziała przyczyny wtrącania się w tę sprawę, o ile już stanie w obliczu faktu dokonanego. Sąsiedzi Litwy na północy, a mianowicie, Łotwa i Estonja, też, o ile wiadomo, projektowi polskiemu są przychylne, a nawet, co więcej, dyplomacja estońska czynnie nad tem pracuje. Stanowisko Anglji w tej sprawie nie jest jeszcze wia -

dome. Rząd angielski odnosi się narazie do propozycji polskiej chłodno. Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej nie został jeszcze, o ile wiadomo, powiadomiony o tych planach, zapewne dlatego, że według opinji czynników zainteresowanych, sprawa ta Stanów Zjednoczonych nie dotyczy. Istnieją jednak obawy, że o ileby się społeczeństwo amerykańskie dowiedziało o spisku na niepodległość Litwy, stanowczoby się temu sprzeciwiło i prawdopodobnie wywarłoby na swój rząd presję w kierunku interwencji dyplomatycznej. Litwa bowiem odzyskała niepodległość jedynie dzięki proklamowanej przez Wilsona zasadzie samookreślenia narodów.

Zdaniem ekspertów wojskowych, Polska z łatwością mogłaby znaleść pretekst do okupacji Litwy. Niemal codziennie linja demarkacyjna jest widownią incydentów i zatargów ~~xxxxxxxxx~~. Drażni to Polaków w wysokim stopniu. Ponieważ zaś armja litewska liczy zaledwie 20.000 ludzi, przeto kilka dobrze uzbrojonych dywizyj polskich mogłoby zająć Kowno bez żadnego poważniejszego oporu ze strony litewskiej. W międzyczasie wojenne okręty polskie zajęłyby Kłajpedę.

Aneksja Litwy prawdopodobnie wywołałaby wielki popłoch w Moskwie, gdzie niepodległa Litwa uważana była zawsze za hamulec w stosunku do wybujałych ambicyj polskich. Sowiety jednak prawdopodobnie nie wiedzą jeszcze nic o polskich zakusach.

Na zakończenie korespondent amerykański dodaje, że czynniki, które go o tych wszystkich sprawach poinformowały, są zdania, że Anglja, mimo że narazie do planów polskich się nie przychyla, jednak poważnych przeszkód stawiać nie będzie i po dokonaniu aneksji usankcjonuje ją narówni z innemi państwami, tak, jak to miało miejsce po okupacji przez Polaków Wilna w 1920 r. i po aneksji przez Litwinów Kłajpedy w 1923 r.-

"Lietuvos Aidas" o projekcie pan-Europy.

"Lietuvos Aidas" Nr.207 z dn.13.IX.1930 r.Art.p.t."Pan-Europa". Streszczenie:

W dniu 8 września r.b. na sesji Ligi Narodów uchwalono wnieść projekt utworzenia pan-Europy na jedenastą sesję Ligi Narodów. Tekst rezolucji powyższej, mimo ogromnych różnic zdań, zadowolnił wszystkich przedstawicieli Ligi Narodów. W ciągu trzech godzin zdecydowana została sprawa nader doniosła, a mianowicie - wszystkie państwa zgodziły się na dyskusję planu Brianda podczas przyszłej sesji Ligi Narodów.

Jakież są perspektywy projektu Pan-Europy? Jak wiadomo, na memorandum Brianda, rozesłane w swoim czasie do wszystkich państw, dało odpowiedź 26 państw. Odpowiedzi te brzmiały bardzo różnorodnie. Wykazały one, w jak wysokim stopniu rozbieżne są interesy państw europejskich i jak bardzo jeszcze horyzont polityczny Europy jest zachmurzony. Wystarczy przypomnieć chociażby mowę Treviranusa, która wywołała tyle wrzawy, nacjonalistyczną kampanję wyborczą w Niemczech, wielkie manewry francuskie na pograniczu włosko-francuskiem, wojownicze mowy Mussoliniego, wysiłki polskie w Europie Wschodniej w kierunku wzmożenia sztucznemi sposobami swych wpływów, niechętne stanowisko Sowietów względem imperjalistycznego sąsiada zachodniego, który tak lubi pobrzękiwać własną i cudzą szabelką, ferment w Indjach, Palestynie i t.d. Słowem, atmosfera dosyć naprężona. Wprawdzie optymiści mogliby dowodzić, że w tym właśnie celu Pan-Europę się organizuje, ażeby wszystkie te chmury rozproszyć. Na to jednak możnaby odpowiedzieć, że sama Liga Narodów wraz z paktem pokojowym Kelloga byłaby dostateczną gwarancją zabezpieczenia Europy przed wojną. Przeciwnicy federacji pan-europejskiej z dużą dozą słuszności zarzucają nowej idei, że wniesie ona zbyteczne rozdwojenie w skomplikowany i bez tego system stosunków europejskich.

Rzecz prosta, projekt federacji pan-europejskiej jest ideą piękną. Współpraca narodów, oparta na powszechnej sprawiedliwości i pokojowości, jest zawsze godna uznania. Nie należy jednak zapominać,

że podstawą federacji pan-europejskiej jest stabilizacja i bezpie-
czeństwo. Jedynie te dwie rzeczy ~~xx~~ umożliwiłyby Europie należytą
organizację. Bez oparcia się bowiem o normalne i wynikające ze
słusznych założeń stosunki , Europa wielokrotnie może się jeszcze
stać widownią zawiłych konfliktów, a nawet wojny. Tego zaś za wszel-
ką cenę należałoby uniknąć.

Czy w obecnych warunkach takie normalne międzynarodowe
stosunki są możliwe? Czy obecny status quo, któryby się stał podsta-
wą federacji pan-europejskiej, nie był jedynie równoznaczny z zale-
galizowaniem gwałtów? Niestety, tak. Piękna idea pan-Europy byłaby
jedynie domkiem z kart. Nawet największyoptymista musi się zgodzić z
tem, że pokrzywdzone w taki czynny sposób narody Europy nie mogą
się wyrzec swych słusznych postulatów. Federacja pan-Europejska by-
łaby dla nich jedynie ustabilizowaniem doznanych krzywd i nowym suk-
cesem ich krzywdzicieli. Narody pokrzywdzone nigdy się nie zgodzą
uznać aktów gwałtu i wejść w skład Pan-Europy, któraby jedynie
utrudniała walkę ich o swe prawa. Zgoła odmienną jest idea federa-
cji pan-europejskiej zgodna, oparta na sprawiedliwości, stosunki
międzynarodowe i chroniłaby wchodzące w skład federacji państwa
przed niebezpieczeństwem zewnętrznem, od idei federacji, któraby na-
dała ramki obecnej sztucznej sytuacji. Do tego dochodzi jeszcze na-
der zawiły problem bezpieczeństwa i rozbrojenia. Z problemem tym
sprawa pan-Europy jest ściśle związana. Czyż bowiem narody, spoglą-
dające ze strachem i niedowierzaniem na zbr jącego się sąsiada, mo-
gą wejść wraz z nim w skład federacji? Jasną jest rzeczą, że nie.-
Należy pozatem zaznaczyć, że federacja pan-europejska byłaby wiel-
ce poważnym czynnikiem w życiu państw europejskich, o ileby wszystkie
państwa do niej należały. Pan-Europa bowiem, składająca się z kilku
tylko państw, byłaby to jedynie liga części państw Europy przeciwko
innej części państw i w takim wypadku cały plan pan-Europy stracił-
by całkowicie rację bytu.

Poza trudnościami politycznemi, plan federacji pan-euro -
pejskiej spotyka się również z trudnościami ekonomicznemi. Niepodob-
na zapominać o kryzysie, przeżywanym przez cały szereg państw euro-
pejskich, właszcza krajów rolniczych. Trudno bowiem orzec, czyidea
pan-Europy zdoła przezwyciężyć naturalny antagonizm państw rolniczych
i przemysłowych i wzajemną konkurencję tych państw. Wystarczy wspom-
nieć jedynie o projektach unji celnej. A przecież sprawy ekonomicz-
ne stają się bardzo często nieprzezwyciężoną przeszkodą na drodze re-
alizacji najszlachetniejszych idei.

Z powyższego wynika, że pan-Europę możnaby oprzeć jedynie
na trwałych podstawach, inaczej cały plan będzie zamkiem na lodzie i
runie jeszcze w trakcie budowy.

Sprawa pan-Europy została więc oficjalnie wciągnięta do
programu jedenastej sesji Ligi Narodów. Twórca projektu federacji
pan-europejskiej Briand, powinien być zadowolony ze swego sukcesu.
Przyszłość jednak okaże, czy dyskusje w Lidze Narodów na temat fe-
deracji pan-europejskiej dadzą wyniki dodatnie. W każdym razie, dla
realizacji idei pan-Europy wypadnie państwom wykazać bardzo dużo
dobrej woli i wyrzec się całego szeregu "sukcesów" o charakterze
przejściowym, które stanowią obecnie nieprzezwyciężone przeszkody
na drodze do Pan-Europy.-

Dementi posła niemieckiego w Kownie w
sprawie łączności między Stahlhelmem
a organizacjami litewskiemi. "Lietuvos Ai-
das" zamieszcza list do redakcji pełnomocnego ministra niemieckie-
go w Litwie p.Moratha, który porusza sprawę pogłosek o dwuznacznej
roli w Litwie dr.Schönemanna z Królewca. P.Morath wskazuje, iż nie
było żadnej łączności między Stahlhelmem a organizacjami litewskie-
mi i wobec tego nie może być mowy o pośredniczeniu między temi or-
ganizacjami niektórych osób, a zwłaszcza d-ra Schönemanna, którego
częste odwiedziny w Litwie miały na celu jedynie zbliżenie studen-
tów uniwersytetu kowieńskiego i królewieckiego.-